Opłata pocztowa niszczona gotówką.

Nr. 132. Lwów, Piątek dnia 1[illegible] Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we L[illegible] 660 Mk., z dosta[illegible] mu 750 Mk., z [illegible] w Polsce 760 M[illegible] nych państwach [illegible] Za zmianę adres[illegible] ca się 20 [illegible]

Cena numeru 30 [illegible]

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

[illegible]R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po całe 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 39
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Pieniactwo polityczne.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. czerwca.

Dziesięć dni minęło już od chwili otwarcia przesilenia gabinetowego, a jesteśmy zaledwie na połowie drogi do jego załatwienia. Po całym szeregu przesłuchań (konwent senjorów „przesłuchiwał" Naczelnika Państwa — poczem Naczelnik Państwa „przesłuchiwał" poszczególne kluby sejmowe) sprawa zakresu władzy Naczelnika Państwa będzie dziś przedmiotem obrad komisji konstytucyjnej, a potem pełnego Sejmu. Takiego rozstrzygnięcia życzy sobie Naczelnik Państwa, który ma widocznie dość dotychczasowych „sporów kompetencyjnych".

Spór idzie o to, jak interpretować t. zw. „krótką konstytucję", uchwaloną dnia 20. lutego 1919 w jej punkcie 3-cim, który brzmi:

„Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że zarówno tekst, jakoteż duch tego ustępu **inicjatywę i twórczą rolę** w tworzeniu gabinetu oddaje Naczelnikowi Państwa. Wyraźnie jest bowiem powiedziane, że „Naczelnik Państwa **powołuje** rząd". „Powołuje" w tym wypadku znaczy tyle co „mianuje" lub „tworzy". Inne znaczenie słowa „powołuje" może nadać tylko tłumaczenie tendencyjnie złośliwe. Jest rzeczą naturalną że porozumienie z Sejmem jest konieczne, bo Sejm może rząd w każdej chwili obalić. Jeżeli zaś chodzi o **sposoby** tego porozumienia (Naczelnika Państwa z Sejmem) to mogą **one być** różne. Naczelnik Państwa wchodzi w porozumienie z przewodniczącymi klubów, bada ich opinję i na tej podstawie podejmuje decyzję. Sprawy te są jasne. wypraktykowane zagranicą i Polska nie potrzebuje na tem polu odkrywać Ameryki.

Niestety, stworzył się precedens w Sejmie, że kandydata na premjera wyznaczał właściwie marszałek Sejmu na podstawie deklaracji na konwencie senjorów. Sztuka dodawania, praktykowania przy każdem przesileniu przez marszałka jest na ogół znana. Wypadła ona zawsze na korzyść prawicy, bo marszałek jest stale wykonawcą konspiracji prawicowej. Naczelnik Państwa odgrywał przy tej sposobności rolę mechanicznego wykonawcy woli p. marszałka. Dziwną jest rzeczą, że Naczelnik Państwa do tego czasu ten stan rzeczy tolerował, tembardziej, że arytmetyka p. marszałka była w wielu wypadkach bardzo podejrzana, a tłumaczenie wobec Naczelnika „woli Sejmu" budziło u wielu dużo wątpliwości. Słusznem więc jest, że się Naczelnik Państwa upomniał (choć trochę późno) o swoje prawa, tembardziej, że konstytucja uchwalona dnia 17. marca 1921 precyzuje w tym względzie prawa Prezydenta Rzeczpospolitej całkiem wyraźnie, mówiąc: (art. 45. konstytucji) „Prezydent Rzeczpospolitej **mianuje i odwołuje** prezesa Rady ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach".

Jeżeli porównamy „krótka" konstytucję i konstytucję z dnia 17. marca 1921, ich treść, sens i ducha, to sprawa jest jasna i nie potrzebuje ona żadnych komentarzy, ani komisji, ani pełnego Sejmu. Sprzeciwy w tym kierunku ze strony endeków i małych ludzi (którym się wydaje, że są stworzeni do wielkich interesów — np. p. Dubanowicz), zmierzają do tego, aby Naczelnikowi Państwa dokuczyć, aby podważyć jego powagę i w ten sposób pozbyć się Piłsudskiego z Belwederu dla zrobienia miejsca komu innemu. Walka, jaką prowadzi prawica z obecnym Naczelnikiem Państwa, jest tak wstrętna, ohydna, tak zatruta osobistym interesem, że budzi wstręt u wszystkich ludzi myślących.

Warto było posłuchać okrzyków włościan pod adresem prawicy, kiedy tę sprawę referowano na olbrzymim ziedzie wojewódzkim P. S. L. w Warszawie 11. bm. W żadnym narodzie, w żadnem państwie nie odważonoby się tak kpić i naigrawać z głowy państwa, jak się to u nas dzieje. Potomkowie Targowiczan, nadęte nicości, nie mogą ścierpieć na najwyższem stanowisku państwowem człowieka nie „z ich sfery" i dlatego miotają się w swej wściekłości i niepoczytalności i podkopują autorytet, nie bacząc na to, że im to właśnie trzeba autorytetów dla przedłużenia najakiś czas jeszcze politycznego żywota.

Niestety, Piłsudski jest za powolny i za ustępliwy. Zamiast traktować te nadęte purchawy tak, jak należy, on się liczy, medytuje, filozofuje — w czem oni widzą dowód słabości i dla tego nabierają coraz większej bezczelności i coraz większego impetu. Przed dawnymi generał-gubernatorami i ober-policmajstrami ci panowie czuli należyty respekt i dlatego chodzili przed nimi na palcach. Swego Naczelnika Państwa chcieliby zbeszcześcić, podeptać. W tem widać ich małość i skarlenie duchowe. W zdrowem społeczeństwie spór w takich formach w jakich się dziś rozgrywa w Sejmie, byłby niemożliwy. Ale w Sejmie, którego blisko połowa potrafi bronić z taką zaciętością prywatnych interesów fabrykantów tytoniowych — i takie rzeczy są możliwe.

Czas najwyższy, aby przez nowe wybory społeczeństwu dano możność wykonać gruntowną operację na niektórych stronnictwach, bo w takiej stęchłej atmosferze prywaty i zaciekłości partyjnej trudno się normalnie rozwijać.

J. Krz.

O prawo powoływania Rządu.

Prawicowa rezolucja nie rozwiąże przesilenia. Sejm wypowie swą wolę w piątek.

POSIEDZENIE PODKOM. KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W myśl postanowienia zebrania przewodniczących klubów w dniu onegdajszym z udziałem Naczelnika Państwa, który prosił Sejm o danie odpowiedzi na zapytania, do yczące małej konstytucji, wczoraj o godz. 10.30 zebrała się podkomisja konstytucyjna, która miała za zadanie przygotować projekt uchwały na plenum. W czasie dyskusj izarysowały się

trzy zasadnicze stanowiska.

Stanowisko lewicy reprezentowanej przez P. S. L., Wyzwolenie, P. P. S. i inne ugrupowania ludowo-robotnicze. **Stanowisko prawicy** reprezentował Z. L. N. i zbliżone do niego grupy, wreszcie **stanowisko pośrednie** centrum, reprez. przez N. Z. L. i K. P. K. I o pewnym czasie ułożono trzy wnioski.

WNIOSEK PRAWICY.

Wniosek, na który zgodziła się cała N. D., a więc Z. L. N., Ch. D. i klub Dubanowicza pragnie stwierdzić, **że inicjatywa oznaczania osoby kandydata na premiera gabinetu należy zarówno do Naczelnika Państwa, jak i do Sejmu.** Słowa „Nacz. P. powołuje..." oznaczają według tego projektu, iż tylko na zewnątrz Nacz. P. występuje jako czynnik mianujący. Porozumienie Nacz. P. z Sejmem jest sprawą wewnętrzną. Wyrazy „na podstawie porozumienia się z Sejmem" — mają oznaczać, że mianowanie ma nastąpić za wolą Sejmu. W razie nie dojścia do porozumienia konflikt Nacz. P. z Sejmem jest wykluczony wobec suwerenności Sejmu. W ten sposób ostatecznie decyduje wola większości Sejmu. Jedynym czynnikiem mającym prawo występowania w imieniu Sejmu pod względem prawno-polit. według pow. jest marszałek Sejmu, którego zadaniem jest konstatować stanowisko większości Sejmu. Sposób tego skonstatowania może być zakwestjonowany tylko wewnątrz Sejmu, a z reguły ma to być konwent senjorów

(Ciąg dalszy na str. 2)

WNIOSEK P. P. S.

Do niego przyłączyło się przedewszystkiem P. S. L., a z małymi zastrzeżeniami N. P. R. wreszcie Wyzwolenie. Jest to wniosek Wyzwolenia i P. P. S. podany wczoraj, który uległ pewnym modyfikacjom. Zmiany polegają na tem, że **nie tylko inicjatywa, ale i**

decyzja powołania kandydata zależy od Nacz. P.

Wyjątek stanowić będzie ten tylko wypadek, kiedy Sejm uznał za wskazane na plenum powziąć uchwałę przesądzającą osobę premjera, lub też skład rządu. **Osoba powołana w ten sposób przez Nacz. P. staje przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania. Porozumienie między Nacz. P. a Sejmem następuje przez zasięgniecie opinji stronnictw oraz marszałka.** Sposób tego zasięgnięcia jest obojętny.

WNIOSEK POŚREDNI.

Według niego żąda się, aby wyrazy „Nacz. P. powołuje..." oraz wyrazy „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretować tak, że **inicjatywa wyznaczania premjera należy z reguły do Nacz. P.**, że jednak w braku propozycji ze strony Naczelnika Państwa lub zgody ze strony konwentu seniorów na osobę proponowaną, konwent większością głosów desygnuje premjera.

WNIOSEK PRAWICY PRZESZEDŁ.

Na platformie tych trzech zasadniczych stanowisk rozwinęła się dłuższa dyskusja, przeplatana głosowaniem, która przez pewien czas nie dawała rezultatów, wreszcie podkomisja przyjęła wniosek prawicy większością 16 głosów przeciwko 14. Brzmi on:

REZOLUCJE PODKOMISJI.

Wysoki Sejm raczy **uchwalić: Sejm** ustala **zgodnie** z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następującą wykładnię punktu 3. uchwały z 20. lutego 1919:

„Wyraz Nacz. P. „powołuje..." oraz „na podstawie porozumienia..." interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa wyznaczania premjera należy z reguły do Nacz. P. i że w braku propozycji ze strony Nacz. P. lub braku zgody ze strony konwentu seniorów na osobę proponowanego mu kandydata, konwent seniorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera".

Pozatem przyjęto rezolucję lewicy która brzmi:

„Rząd powołany przez Nacz. P. staje przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania Sejmu".

Uchwały komisji będą przedłożone w piątek na plenum Sejmu.

Przytem zaznaczyć należy, że **rezolucja uchwalona może nie uzyskać większości, bowiem wniosek lewicy będzie przez nią podtrzymywany jako wola „mniejszości".** Jak wypadnie piątkowe głosowanie trudno przewidzieć. w każdym razie należy stwierdzić, że **stron. ludowe i robotnicze na tak połowiczną rezolucję się nie zgadzają.** Nie wyjaśnia ona bowiem niczego, natomiast sankcjonuje ten stan niewyraźnej sytuacji Sejmu i Nacz. P. w przesileniach rządowych, jaki trwał dotychczas. W związku z tem. jak nam wiadomo, kluby sejmowe wysłały wezwanie do wszystkich członków, by się zjawili na piątkowem posiedzeniu. Zapowiada się zatem bardzo namiętna dyskusja. przypominająca posiedzenia poświęcone konstytucji, reformie rolnej i monopolowi tytoniowemu. Utworzenia nowego rządu można się spodziewać **najwcześniej za tydzień.**

P. Skirmunt ustąpi.

Adam Tarnowski jego następcą. P. Skirmunt posłem w Waszyngtonie.

Warszawa. (Tel. wł.) (L.) Stronnictwa centrowe wysuną prawdopodobnie kandydaturę Adama Tarnowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Ogólną uwagę zwróciła godzinna konferencja posła Witosa z Tarnowskim.

W kuluarach omawiana jest również żywo kandydatura na to stanowisko Kucharzewskiego.

W związku z przesileniem posłowie Wróblewski, Zamoyski i Sobański wezwani zostali telegraficznie do Warszawy.

Skirmunt, którego powrót do ministerstwa spraw zagranicznych jest wykluczony, upatrzony jest na posła w Waszyngtonie.

Kłopoty endeckie.

P. SKULSKI ODSUWA SIĘ OD ENDEKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (L.) Stronnictwa prawicowe postawiły wczoraj Skulskiemu propozycję utworzenia gabinetu. Skulski odmówił i zastrzegł się kategorycznie przeciw braniu w rachubę jego osoby przy dalszych kombinacjach.

P. PONIKOWSKI „NAPRAWDĘ" BEZPARTYJNY

Warszawa. (Tel. wł.) (L.) Klub Nar. Zj. Lud. zaprzecza pogłosce o przystąpieniu do tego stronnictwa b. premjera Ponikowskiego.

Przegląd światowy.

ORGANIZACJA GERMANOFILÓW WŁOSKICH.

Pod nazwą demokracja włoska utworzyła się we Włoszech nowa partja. Hasłem jej jest bezwzględny sprzeciw w stosunku do wszelkiej polityki przymusowej odnośnie do państw pokonanych, oraz sprzeciwianie się polityce plutokratów przeciwko Rosji. Koreteuszami partji są były prezydent Nitti, minister dla kolonji Amendola, przewodniczący komisji finansowej Paratore, Aprio i i (PAT.)

LOSY PAKTU FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO.

„Times" przypuszcza, że pakt gwarancyjny francusko-angielski wejdzie pod obrady po osiągnięciu porozumienia w sprawie wschodniej i w sprawie Tangeru.

„Morning Post" natomiast zaznacza, że stanowisko lorda Balfoura jest dotąd bardzo niejasne. Hr. de Saint-Anclaire ambasador francuski starał się skłonić lorda Balfoura do podjęcia rokowań i studjów nad paktem. Lord Balfour odpowiedział jednak, że na razie za mało zna sprawę, nie zbadał ani stanowiska premiera, ani parlamentu.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie partje angielskie, z wyjątkiem nowej grupy lorda Derby, są przeciwne wiązaniu się traktatem z Francją. Na przeszkodzie stoją zwłaszcza sprawy odszkodowań i pożyczki międzynarodowej dla Niemiec. We Francji natomiast nie gaśnie nadzieja porozumienia. Nawet w czasie ostatniej dyskusji w Izbie Briand podkreślał, że Lloyd George w Cannes przedłożył mu projekt traktatu defenzywnego, mocą którego W. Brytanja w razie napaści niemieckiej miałaby uważać będzie Ren za własną granicę. Briand zaznaczył przytem. że podobne traktaty omawiał z Włochami i Małą Ententą.

Rzecz charakterystyczna, że prawica francuska za czasów Edwarda VII wybitnie filoangielska traci kontakt z Anglją, dążenia jej popiera jedynie lord Derby, czasem Northcliff. Natomiast partja radykalna, która przed wojną dążyła raczej do porozumienia z Niemcami, obecnie wkracza na drogę realnego porozumienia z liberalnemi kołami Anglji. dążąc do zacieśnienia węzłów między obu krajami.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 14)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła **Józefa Klemensiewiczowa.**

—o—

(Ciąg dalszy).

— Ach, dajmy spokój łacinie, mój kochany, a mówmy szwedczyzną. Piotr Hyltenius był łotrem, ale mnie chciał zmusić do obyczajnego życia. Nie mam zgoła pojęcia, co on miał na myśli, chcąc mnie zmusić do legalizowania mojego stosunku do Mimi. Na ten dowcip nie chcieliśmy przystać. To wiedział święty Piotr od Julji, ta od Jerzego Bergfeldta, on zaś od samej Mimi. Tak tedy, święty Piotr przychodzi do mnie i powiada, że z szacunku dla pamięci naszej nieboszczki żony, powinniśmy ulegalizować stosunek. Co? Nieźle. Baronowa Bernhusen de Sars z domu Peterson. To byłaby piękna satysfakcja dla zmarłej Ulli.

— Przypuśćmy.

— Przypuśćmy, tak .Ale widzi kuzyn, za tem świetnem urządzeniem kryła się właśnie siostra Julja, ta chciwa istota...

— Ależ najlepszy kuzynie, nie widzę tu ani śladu chciwości. Nie ulega wątpliwości, że los dziecka leżał siostrze pańskiej na sercu. Pozycja małej Blandzi byłaby przecież...

— Niech djabli wezmą moje stare gnaty, jeżeli ci juryści nie są piekielnie szczwane lisy! Oto kuzyn w pięć minut odkrył to, czego ja nie mogłem spostrzedz przez lat dziesięć... Tak, tak! Jaśnie wielmożna panna Blenda de Sars na Björkenäs i Klockeberga byłby to rzeczywiście tłusty kąsek dla jednego z młodych Hylteniusów. Mam tu gdzieś, psia mać, odnośny bilecik od Juli w biurku! Wikberg, Wikberg! Podaje mi w nim dłoń do zgody i mówi, że przyszłość młodymi, silnymi więzami ma być złączona z przeszłością — czego chce, Wikberg?

— Jaśnie pan raczył.

— Tak — tabaki — dziękuję — adieu, najlepszy Wikbergu — no tak, cóż na to kuzynek? Abraham Björner należał do tych. którzy po szkodzie mądrzeją, a niekiedy też stają się bogatsi. Wstrzymywał się teraz z wszelkim sądem, ofiarował tylko wierne swoje usługi. Jeżeli kuzyn będzie chciał powziąć jakieś postanowienie, on im nada prawną formę.

— A więc: Rogershof musi już dla nas przepaść; dostanie się Bergfeldtom. Ale Björkenäsem, Klockenberga i innemi drobiazgami możemy dysponować. Jak sądzimy, co należy z tem zrobić?

— Może kuzyn ma jakiś umiłowany cel dobroczynny?

— Hihihi! coby to mogło być? Dom dla szambelanów w niełasce, ha? To byłaby djablo nobliwa instytucja.

Björner znał historję o niełasce barona Rogera i umiał ocenić dowcip. Ale właściwie chętnie przystąpiłby już do rzeczy... Chodzi więc o pojedyncze osobistości?

— Tak, tak, do pewnego stopnia słusznie. Ale niech mnie licho weźmie, jeżeli kuzyn znajduje się na liście!... No, no, nie trzeba tego brać za złe. Kuzyn będzie wykonawcą testamentu, a douceur wypadnie okrągło.

Björner skłonił się z godnością, lecz oziębie. W każdym razie nazwa douceur nie była odpowiednią dla honorarjum adwokackiego, ale w tym wypadku Björner myślał więcej o wartości zdania, niż o brzmieniu.

— No tak. Nie jest naszym zamiarem dziś tę sprawę załatwić. Chcemy ułożyć koncepcik: potem może to kuzynek ładnie przepisać na czysto, ha? W dzień urodzin podpiszemy w obecności siostry Julji i reszty kochanych krewniaków, ha?

— Przepraszam — ale czy nie sądzi stryjaszek, iż to zamąci ogólną wesołość? Taka niespodzianka!

— Tak, widzisz, mój najlepszy kuzyneczku... niespodzianki i urodziny chodzą razem. Ale może kuzynek ma coś do zauważenia?

— Ależ nic, naturalnie, nic. Mam tylko wykonać życzeie tego, kto mi daje zlecenie.

Baron począł drapać swój duży nos, potem sapał i kichał jak gdyby z tłumionym śmiechem. — Możemy zatem wymienić spadkobiercę? — zapytał.

— Spadkobiercę uniwersalnego? Chyba nie mam potrzeby pytać o imię, ha?

— Do djabła, z czego się tak cieszy? Jakób jest imię, a jako nazwisko dodajmy: Enberg.

— Coo?! Jak...? Wujaszek myśli?... Nie Blenda?

(C. d. n.).

Kościół prawosławny w Polsce zerwał z Moskwą.

Sobór biskupów prawosławnych ogłosił się niezawisłym. — Dążenie do autokefalji kościoła.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj w Warszawie dokonał się akt pierwszorzędnej wagi państwowej, który z powodu przesilenia, pochłaniającego całą uwagę społeczeństwa, mimo swego przełomowego znaczenia nie będzie może dostatecznie oceniony. Dlatego też musimy na akt ten zwrócić szczególną uwagę.

Otóż dnia wczorajszego nastąpiło faktyczne zerwanie więzów między prawosławiem w Polsce i w Moskwie.

Do Warszawy zjechali wszyscy prawosławni biskupi w Polsce,

dla odbycia soboru, który **miał określić prawne położenie kościoła prawosławnego w Polsce.** Zjechali biskupi: metropolita kościoła prawosł. w Polsce arcybiskup Jerzy, biskup krzemieniecki Dyonizy, biskup pińsko-nowogrodzki Aleksander, arcybiskup wileński Eleuterjusz i biskup grodzieński Włodzimierz.

Uroczystości rozpoczęły się **przysięgą biskupów prawosławnych na wierność Rzpltej Polskiej.** Następnie przemówił prez. min. Ponikowski, witając zjazd prawosławnego episkopatu. Po obradach zapadła następująca uchwała soboru biskupów prawosławnych w Polsce:

Uchwała soboru:

Wobec ustania działalności moskiewskiego kanonicznego, wyższego zarządu w Moskwie

wszystkie sprawy dotyczące kościoła prawosławnego w Polsce ma załatwiać na miejscu sobór biskupów prawosławnych

przyczem zwykłe sprawy bieżące załatwiać będzie mały sobór biskupów czyli synod. Zgodnie z artykułem pierwszym tymczasowych przepisów o stosunku rządu do kościoła prawosławnego w Polsce, **sobór uchwala nie przyjmować żadnych rozporządzeń od powstałego w Moskwie niekanonicznego zarządu centralnego. Sobór biskupów prawosławnych w Polsce wobec anarchji i rozruchów cerkiewnych w Rosji nic nie ma przeciwko autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce** i gotów jest pracować w Polsce na podstawie autokefalji, ufny w zgodną współpracę z rządem polskim na zasadzie konstytucji, z tem jednak, że rząd polski uzyska **błogosławieństwo dla tej autokefalji** od patrjarchy konstantynopolitańskiego oraz innych patrjarchów i zwierzchników autokefalicznych kościołów w Grecji, Bułgarji i Rumunji, a także i patrjarchy w Moskwie, jeżeli on powróci na swoją katedrę i jeżeli patrjarchat w Moskwie nie będzie skasowany.

Podpisali ten akt następujący biskupi prawosławni w Polsce: Metropolita prawosł. w Warszawie Jerzy, biskup krzemieniecki Dyonizy i biskup pińsko-nowogrodzki Aleksander.

Sekretarjat soboru stwierdza, że powyższą uchwałę przyjął sobór biskupów trzema głosami przy jednym biskupie wstrzymującym się od głosowania —, ze swej strony dodajemy, że jest nim biskup grodzieński Włodzimierz.,

(A więc spełniło się gorące życzenie rządu i narodu polskiego. Około trzymiljonowa ludność prawosławna w Polsce, wśród której pewien odłam na Chełmszczyźnie i Wileńszczyźnie otwarcie przyznaje się do narodowości polskiej, nie będzie nadal podlegał duchownemu zwierzchnikowi rezydującemu w stolicy zdawna wrogiego nam państwa. Wprawdzie uchwała soboru przeprowadzająca samodzielność kościoła prawosławnego w Polsce jest na razie tylko uchwałą faktyczną a nie de iure, ale ufamy, że nasza dyplomacja tym razem nie zawiedzie i postara się o żądane błogosławieństwa patrjarchów, od której zależy przeprowadzenie uchwały de iure. Red.).

—oo—

Traktat wojskowy francusko-czeski?

Senzacyjne rewelacje w parlamencie czeskim.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Pragi: Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu czeskiego mówił p. niemiecki Knirsch o tajnym układzie wojskowym, zawartym między Czechosłowacją a Francją, wedle którego **Czechosłowacja miała się zobowiązać** na wypadek zawikłań wojennych **poprzeć Francję 300.000 armią.** Pierwszy ta[...] traktat zawarty między dr. Beneszem a rząd[...] francuskim został podpisany 28. X. 1918. Po[...] nastąpił traktat dodatkowy z **24. września 19[...]** który postanawia w razie, gdyby przyłączenie [...] Austrji do Niemiec urzeczywistniło się, ma C[...] **chosłowacja obsadzić Wiedeń, Linc, Solnogród [...] centra przemysłowe,** oraz zakłady wojskowe [...] po Wiener-Neustadt. **Francja miała obsadzić [...]lowiec i Graz.**

Drugi dodatkowy układ z **8. listopada 19[...]** zawiera **przyjęcie przez Czechosłowację do w[ia]domości przymierza, zawartego między Fran[cją] a Polską 31. sierpnia 1921.** Czechosłowacja zo[bo]wiązała się dalej w porozumieniu z rządem p[ol]skim poczynić **wspólne zarządzenia wojsko[we] przeciw Niemcom,** jeżeliby Francja stwierdzi[ła], że pokój w Europie środkowej jest zagrożon[y]. Za takie zagrożenie pokoju w Europie środkow[ej] jest uważane niedotrzymanie postanowień tra[k]tatu wersalskiego, oraz wszelkiego rodzaju ni[e]pokoje w Niemczech.

MIN. SPRAW ZAGR. MILCZY.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie oświadcza[ją] że twierdzenie posła Knirscha na wczorajsze[m] posiedzeniu Izby nie odpowiada faktom. „Trib[u]na" jest zdania, że ministerstwo spraw zagran[i]cznych powinno przez jasne i stanowcze oświad[]czenie położyć kres pogłoskom o tajnych układach.

RZĄD POLSKI PRZECIW REPRESALJOM NIEMIECKIM.

Berlin. (AW.). Poseł polski w Berlinie p. Madejski interwenjował we wtorek w niemieckiem ministerstwie spraw zagr. w sprawie napadu na górników polskich, udających się przez Niemcy do Francji i w kwestji bojkotu gospodarczego Polski przez Niemcy. Wreszcie p. Madejski zwrócił uwagę na ciężkie warunki, na jakie narażona jest ludność polska w Prusach Wschodnich.

NOWE NAPADY BOLSZEWICKIE.

Wilno. (AW.). W nocy z 12. na 13. bm. nowa banda bolszewicka przekroczyła granicę w rejonie Zachacie. Bandzie tej udało się podpalić okoliczne lasy. Nasze oddziały zmusiły napastników do wycofania się na terytorjum sowieckie. Wartość spalonego lasu wynosi w przybliżeniu 30 miljonów marek pol.

—oo—

Nieudały Zjazd.

PO ZJEŹDZIE ŚPIEWACZYM W WARSZAWIE.

Hasło do pierwszego zjazdu śpiewaczego w wolnej Polsce, znalazło żywe echo w kraju i poza krajem. Przybyły drużyny z Wielkopolski, z Pomorza, Śląska, Małopolski, Wilna, a nawet z Westfalji. Zjazd byłby bezwątpienia liczniejszy, gdyby wieści o przygotowaniach w Warszawie były korzystniejsze. Dużo zespołów, nie otrzymawszy konkretnych wiadomości co do pomieszczenia, co do składu sądu konkursowego, odstąpiło od zamiaru wycieczki. Podobnie przedstawiała się rzecz np. w „Lutni" lwowskiej, która wobec niezadawalającej odpowiedzi pisemnej z komitetu warszawskiego, uchwaliła wstrzymać się od udziału w zjeździe. Po przekonywujących jednak zapewnieniach prezesa Związku Śpiew. we Lwowie zgłosiła się pewna część członków do wyjazdu i nie bacząc na trudności podróży (jazda w przepełnionym osobowym pociągu), oraz wątpliwe horoskopy, pragnęła zamanifestować swe uczucia patrjotyczne.

Przykrem jest zaznaczyć, że wszystkie drużyny spotkał zawód i co do gościnności i co do bezstronności Warszawy. Słusznie pisze referent warszawski „Rzeczypospolitej", że koła miejscowe mają największe szanse i winny śpiewać po za konkursem. Drużyny zamiejscowe przyjeżdżają przeważnie w małym komplecie, są zmęczone jazdą (i gościnnością stolicy), a najważniejsze, nie miały sposobności zaskarbić sobie względów sądzących sędziów. Któż bowiem zasiadał w sądzie konkursowym? Czy ludzie wybrani za wolą i wiedzą dzielnic lub poszczególnych zespołów? Zorganizowano się zupełnie separatystycznie, by zaś zachować pewne pozory, zapraszano niewygodnych sędziów zamiejscowych tydzień po zjeździe (!).

Gdyby sąd kierował się względami czysto artystycznymi, musiałby był uwzględnić poziom i tradycje chóru, rezultaty, jakie osiągnął przez szereg lat, muzyczną inteligencję, która idzie w parze ze stopniem warstwy społecznej. Chór robotniczy, przy największych staraniach i członków i dyrygenta, nie osiągnie nigdy tych rezultatów, co chór zawodowy, gdzie większość posiada głosy ustawione i znajomość podstawowych zasad muzyki. Jednem słowem: chór kół rzemieślniczych brzmi nawet przy wcale czystej intonacji surowo i nieco rubasznie, tem więcej, gdy wybierze program problematycznej wartości. A dawać przy konkursie takim zespołom pierwszeństwo przed chórami o wysokich aspiraciach, wykonujących oratorja i pasje, to już można nazwać brakiem smaku estetycznego, brakiem krytycyzmu! Na przyszłość winien sąd konkursowy podzielić drużyny na grupy, stosownie do poziomu kulturalnego i klasyfikować wedle istotnej intelektualnej wartości.

„Lutni" lwowskiej stała się krzywda — pisze referent warszawski „Rzeczypospolitej", inny zaś referent pisze z Warszawy („Kurjer Powszechny"): **„Lutnia" lwowska nie znalazła sprawiedliwości u sędziów warszawskich, mimo że śpiewała z niezawodną pewnością".** Te dwa zdania niechaj mówią same za siebie i niech głoszą bezstronność sądu warszawskiego. Czyżby ten stronniczy wyrok był rewanżem za racjonalne stanowisko, jakie zajął delegat „Lutni" lwowskiej w sprawie natychmiastowego stworzenia Związku Centranego? Dla „Lutni" lwowskiej stanowi zupełną satysfakcję za doznane w Warszawie przykrości, że fachowi referenci muzyczni umieścili jej śpiew na równi z czterema innymi zespołami choralnymi, a gdy były te zespoły **męskie**, orzekli tem samem, że „Lutnia" między chórami mieszanymi najlepiej śpiewała. Zapowiadano współudział 3.000 śpiewaków, do wspólnego jednak śpiewu na Dynasach stanęła tylko garstka (niespełna 1.000), której występ był wielce niefortunny z powodu bezmyślnego zaaranżowania śpiewu przy migocących reflektorach. — Występy poszczególnych chórów były pod względem patrjotycznym wprost rozczulające, lecz z małym wyjątkiem artystycznie nisko stojące. Do wyjątków zaliczyć można zaledwie kilka kół męskich i mieszanych (np. „Echo" krakowskie). Tłumaczy się to zbyt młodą w Polsce tradycją tworzenia chórów, następnie brakiem prawdziwie wartościowych kompozycji i opracowań chóralnych, a wreszcie brakiem kwalifikowanych dyrygentów. Część dyrygentów, to dyletanci o szczerych chęciach, lecz o bardzo niskiej wiedzy muzycznej, inni znów inteligentniejsi, są zmanierowani i w ruchach i w sposobie pojmowania utworów, tak, że na ogół należy życzyć gruntownego polepszenia stosunków i pod tym względem. Na szczęście były i tu wyjątki — dyrygenci z bożej łaski, którzy potrafią swym silnym indywidualizmem fascynować i śpiewających i słuchaczy.

Restauracja skarbu Austrji.

Tworzenie nowego banku emisyjnego.

Wiedeń. (PAT.) Pod wpływem wiadomości o akcji rządu w sprawie finansowej spadły znacznie waluty zagraniczne. Dzienniki stwierdzają, że rządowi udało się opanować panikę. „W. A. Zeitung“ donosi, że rokowania rządu z bankami toczą się dziś w dalszym ciągu. Niezależnie od tego toczą się rokowania z grupą Morgana oraz z angielskim konsulentem finansowym Yungiem. We Wiedniu spodziewają się, że już w jesieni będzie zrealizowany plan nowego banku emisyjnego. „N. Fr. Presse“ donosi, że dotychczasowy Bank austro-węgierski będzie fungował nadal aż do ukończenia swojej likwidacji, tj. prawdopodobnie do końca br. Nowy bank emisyjny będzie miał kapitał zakładowy 2 miljony funtów szterl., z czego 1 miljon będzie dostarczony przez Austrję, a drugi przez zagranicę. Po zlikwidowaniu Banku austro-węg., będzie wprowadzona nowa waluta w miejsce banknotów koronowych.

INTERWENCJA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż. (PAT.) Konferencja ambasadorów zwróciła się do wszystkich państw, które nie przysłały pisemnej zgody na zrzeczenie się generalnego prawa zastawu w stosunku do Austrji z urgensem o nadesłanie tego pisemnego zrzeczenia celem ostatecznego przeprowadzenia akcji kredytowej dla Austrji.

*

Koszta utrzymania w Austrji wzrosły o 71%. Wiedeń. (PAT) Wedle urzęd. statystyki podrożały koszta utrzymania od 16. maja br. do 14. bm. o 71%.

Problem odbudowy Rosji.

Dziś otwarcie konferencji.

Leafield. (PAT.) Radio. Członek delegacji angielskiej na konferencję haską Filip Lloyd Graeme, przemawiając przed udaniem się do Hagi w angielsko-rosyjskim klubie w Londynie, oświadczył, że Rosja potrzebuje wznowienia handlu i odbudowy przemysłu, jednakże osiągnięcie tych celów jest niemożliwe bez poparcia państw zachodnio-europejskich. Sir Graeme podkreślił, że powodzenie konferencji haskiej zależy w zupełności od tego, czy przedstawiciele rządu sowieckiego zdolni będą przenieść istotne interesy Rosji nad interesy komunizmu wogóle.

WSTĘPNE KROKI KONFERENCJI.

Leafield. (PAT.) Radio. Preliminarne posiedzenie przedstawicieli mocarstw europejskich w Hadze będzie poświęcone wyborowi delegatów dla przeprowadzenia pertraktacji z sowjetami. Delegacja ta będzie się prawdopodobnie składała z 11 osób. „Daily Telegraph“ omawiając sprawę konferencji w Hadze zaznacza, że obowiązkiem jej jest przeprowadzić wyczerpujące zbadania kwestji rosyjskiej, oraz powziąć ostateczną decyzję.

FRANCJA WYSYŁA MISJĘ STUDJUJĄCĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Paryża nadeszła wiadomość, że rząd francuski postanowił wysłać na konferencję haską jedynie tylko misję dla przeprowadzenia studjów, która nie będzie miała żadnych pełnomocnictw. To stanowisko rządu będzie przedmiotem dzisiejszych obrad parlamentu francuskiego, który prawdopodobnie to stanowisko zatwierdzi. Przewidziane jest przemówienie Poincarego, który określi bliżej rolę Francji w Hadze.

POINCARE ZAPOWIADA WALKĘ FRANCJI Z ANGLJĄ W HADZE.

Paryż. (AW.). Poincare w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w najbliższym czasie przyjdzie do ostrej **walki między poglądami francuskimi, a angielskimi w sprawach związanych z konferencją haską.**

STANY ZJEDNOCZONE W REZERWIE.

Londyn. (PAT.). Havas. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjedn. nie wyznaczy na konferencję haską specjalnego delegata w charakterze obserwatora ,lecz zadowoli się sprawozdaniami, które przesyłać będzie poselstwo amer. w Holandji.

Na końcu słów kilka o przyjęciu w Warszawie. Należało się spodziewać, że stolica urządzając pierwszy zjazd w wolnej Polsce, dołoży wszelkich starań, by drużynom z dalekich stron przybyłym zapewnić wygodne pomieszczenie. Zamiast tego przekonaliśmy się na miejscu o zupełnym braku najprymitywniejszych warunków. Dla pań np. powstawiano łóżka polowe (!), które o jeden dzień zawcześnie zabrano z powrotem, tak, że część pań spędziła ostatnią noc w korytarzach o kamiennej posadzce. Panom nie dano ani łóżek, ani słomy! Zbytecznem dodawać, że w takich warunkach wiele osób poprzeziębiało się i nie było w stanie brać udziału w turnieju. Nie da się opisać rozgoryczenia drużyn pomorskich, poznańskich i małopolskich. A że śpiewały mimo wszystko — podobnie jak „Lutnia“ lwowska — z animuszem i werwą, to tylko dzięki umiłowaniu idei i dzięki uczuciu patrjotycznemu, które nie da się niczem odstraszyć i zmrozić.

Ogólny zatem bilans wypada bardzo na niekorzyść Warszawy. Zjazd ten mógł raczej zrazić rodaków do stolicy, jak zbliżyć do niej. Był to błąd, który nie da się tak łatwo i prędko zatrzeć w pamięci. Doprawdy, ogromna szkoda, że idea tak piękna i wzniosła, która mogła tyle zdziałać dla pieśni polskiej, która ma tak niesłychanie wielkie znaczenie polityczne, musiała tyle ucierpieć z winy poszczególnych osób, które bądź to z niedbalstwa, bądź to z osobistych pobudek zaszkodziły sprawie publicznej, siejąc rozdźwięk i nieufność. Oby następny zjazd śpiewaczy naprawił i zatarł błędy tego pierwszego zjazdu w wolnej Polsce! **Dr. Adam Sołtys.**

Wiadomości telegraficzne.

W miejsce Lenina 3 komisarzy. Wiedeń. „Mittagsztg.“: Na miejsce chorego Lenina powołana będzie komisja, złożona z Stalina, Kamieniewa i Rykowa. (Wedle naszych prywat. informacji Krasnow, Stiekłow i Rykow. Red.). Znamiennem jest, że Trocki nie został członkiem tej komisji. (PAT.).

Definitywny wynik wyborów do Zgromadzenia narod. węgierskiego. Stronnictwa rządowe uzyskały razem 166 mandatów, opozycja 76. (25 socjalistów, 12 legitymistów Andrassy'ego, 8 legitymistów Hallera, 8 radyk. grupa Nasay'a, 2 partji Bathany'ego, 4 grupy Vasunny'ego. 17 opozycjonistów nie przyłączyło się do żadnej grupy. (PAT.).

Otwarcie parlamentu węgierskiego nastąpi w poniedziałek. Do tej pory rekonstrukcja gabinetu Bethlema będzie przeprowadzona. (PAT.).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór muzyczny uczniów i uczenic szkoły muzycznej im. I. J. Paderewskiego zaprezentował duży szereg popisujących się z klasy fortepianowej prof. N. **Kwiecińskiej**, klasy śpiewu prof. **J. Rużyckiej** i klasy nauki gry na skrzypcach prof. **J. Zwierzchowskiego**. Grę uczni cechowało staranne przygotowanie strony technicznej wykonywanego utworu, przestrzeganie odcieni dynamicznych i rytmicznych, co jest wynikiem dodatnim zalet pedagogicznych wymienionego grona nauczycielskiego.

Z klasy nauki gry na fortepianie prof. N. Kwiecińskiej wymienić należy pp. M. Keyhównę za staranne odegranie kompozycji Leszetyckiego „Scherzo“, L. Nussbrecherównę za sumienne wykonanie utworów Mac Dowella i Rachmaninowa, a p. E. Pohorylesównę za piękne odegranie kompozycji Chopina i Rachmaninowa. Dwa piękne głosy zaprezentowała klasa śpiewu prof. I. Rużyckiej, mianowicie pp. J. Schalla (baryton) i A. Szczęścikiewicza (tenor); sopran p. J. Niewczykówny zwrócił na się uwagę słuchaczy pięknem brzmieniem i dobrem wyszkoleniem. Z klasy nauki gry na skrzypcach prof. J. Zwierzchowskiego wymienić należy z uznaniem p. M. Lisieniecką, duży ton, wyrazista technika, oraz poczucie muzyczne, to korzystna zapowiedź dalszego postępu. **Grd.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Boże Ciało; gr. kat. Nikifora. Jutro rz. kat. Franciszka R.; gr. kat. Łukjana. — Wschód słońca 3·18, zachód 7·30.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek o godz. 3·30 popoł. »Wielki wieczór baletu« — wieczór „Peer Gynt“ (gościnny występ K. Adwentowicza.

W piątek »W małym domku« (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek „Dj blica“ występ Ordon-Sosnowskiej.

W piątek „Ojciec“, występ K. Adwentowicza.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek „Manewry jesienne“.

W piątek „Kuzynek z Honolulu“.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występy L. Woroncewicz 3) Kto mordercą? sketch w 1 odsłonie. 4) Duet operetkowy, Iwasiow-Iwasiewicz. 5) Operetka z francusk. tłumacz. M. Marka »W królestwie mody«.

Teatr lit.-art. „UL“ ulica Ossolińskich l. 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyratowały« operetka.

We Lwowie.

— **Odznaczenie ks. biskupa Bandurskiego.** Dowiadujemy się, że tak bardzo zasłużony dla społeczeństwa polskiego i armji narodowej ks. biskup dr. Władysław Bandurski został dekretem Naczelnego Wodza odznaczony najwyższym orderem wojskowym „Virtuti Militari“. Odznaczenie to, wraz z „Krzyżem Walecznych“, oraz wysoką klasą orderu „Odrodzenia Polski“, które ks. biskup Bandurski niedawno otrzymał, jest słusznem uznaniem ogromnych jego zasług. Wiadomo, że zasługi te dotychczas, mimo szczerej miłości żołnierza i czci ze strony społeczeństwa, więcej cierni, niż róż, ze strony pewnych czynników przyniosły temu zacnemu kapłanowi-patrjocie.

— **Rektorem Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie** wybrany został ponownie prof. dr. Zygmunt Markowski.

— **Wieczór poezji bułgarskiej** odbędzie się staraniem Zaw. Związku lit. w piątek dnia 16. bm. w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 8 o godz. 8 wieczorem. Prelekcję p. t. „Odrodzenie Bułgarji i pierwszy jej poeta Christo Botew“ wygłosi znana i wybitna literatka bułgarska p. Dora Gabe Panewa, która po szeregu wykładów w Warszawie, Poznaniu i Krakowie przyjechała do Lwowa celem zaznajomienia nas z najwybitniejszymi przedstawicielami poezji bułgarskiej.

Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim, którym prelegentka, znakomita tłómaczka i popularyzatorka literatury polskiej w Bułgarji, biegle włada.

— **Doktorat „honoris causa“.** W auli Politechniki odbyła się wczoraj uroczystość nadania honorowego doktoratu prof. Ignacemu Mościckiemu w uznaniu wybitnych odkryć na polu chemji. — Najważniejsze z nich są: Zużytkowanie azotu powietrza i udoskonalenie akumulatorów. Zasługi uczczonego podnieśli prof. dr. Dziśleswski i Huber.

— **Dla dotkniętych katastrofą** przy ul. Krakowskiej p. dr. L. Gruder honorarjum autorskie 23.245 mk.

— **Z teatru.** „Wielki wieczór baletu“, który miał się odbyć dziś t.j we czwartek po południu dany będzie w niedzielę po południu. Bilety zakupione na czwartkowe przedstawienie ważne są na niedzielę.

— **Oficerowie łotewscy** bawili we wtorek przez cały dzień w naszem mieście. Po oglądnięciu miasta podejmowani byli przez wojskowość w „Ognisku" oficerskiem, poczem udali się w dalszą podróż.

— **Odparcie zarzutów.** Z Prezydjum Izby rękodzielniczej we Lwowie otrzymujemy następujące pismo: Prezydjum Izby rękodzielniczej w myśl uchwały zebrania przemysłowców i rękodzielników miasta Lwowa odbytego w dniu 11. bm. w sprawie artykułu umieszczonego na dniu 9 czerwca br. w „Kurjerze Porannym Powszechnym" przeciw osobie wiceprezesa Izby rękodzielniczej, radnego miasta Lwowa, członka Koła mieszczańskiego i przełożonego cechu ślusarzy, p. Gustawa Pammera, wyraża swe oburzenie i uprasza. by podobne zajścia w przyszłości nie miały miejsca, w przeciwnym bowiem wypadku przemysłowcy i rękodzielnicy będą musieli zająć stanowisko obronne i będą bojkotować pisma, w których znajdą się bezpodstane oskarżenia członków Izby.

— **Podobno siedzibą czystości** powinien być zakład kąpielowy, a tem bardziej zakład ongiś renomowany, jakim był zakład kąpielowy Anny przy ul. Akademickiej. Tymczasem z paru stron uskarżają się nam na panujące tam niedbalstwo i niechlujstwo i brak prymitywnych urządzeń — mimo wysokich cen. Do pani, urzędującej przy okienku — taka opryskliwa ze względu na swą wysoką, czy też niedostatecznie wysoką pozycję. Może tą drogą coś się wskóra.

— **Jakie pisma konfiskuje się?** W dniu wczorajszym skonfiskowany został ruski endecki „Hromadski Wistnyk" za 2 notatki. „Gazeta Codzienna" za 1 artykuł i polskie endeckie „Słowo Polskie" za 3 artykuły i 1 notatkę. Numer „Słowa Polskiego" z temi ziejącemi nienawiścią do naszych polskich czynników państwowych artykułami można było dostać i czytać w całem mieście.

— **Milicjanci ukraińscy rabusiami.** Wczoraj przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Iwanowi Denysowi, Piotrowi Kadryłowi i Iwanowi Kudryłowi, b. milicjantom ukraińskim o zbrodnię rabunku. W dniu 2. listopada 1918 roku w nocy jechali na wozie przez wieś Horajec, koło Żółkwi, trzej zdemobilizowani żołnierze austrjaccy, Polacy i Rusini. Wracali oni do swoich siedzib, wioząc w plecakach cały swój dobytek. Oskarżeni pod pozorem kontrolowania legitymacji zrabowali im wszystkie rzeczy i grożąc zabiciem, pobili ich dotkliwie, poczem zabrawszy konie z wozem, znikneli w ciemnościach nocy. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał wszystkich trzech oskarżonych za rabunek na karę po 3 lata ciężkiego więzienia.

— **Handel łańcuszkowy skórą z magazynów wojskowych.** Wczoraj popołudniu zakończyła się trzydniowa rozprawa, której tematem była głośna swego czasu historja ze skórą, wykupywaną z magazynów D. O. G. we Lwowie. Władze wojskowe miały do dyspozycji znaczną ilość skóry wyprawionej, którą chciała wykupić Rada opiekuńcza okręgowa dla ochronek. Brakło jej jednak pieniędzy, a że nie brakło amatorów na tę skórę, rzecz poszła na drogę handlu łańcuszkowego. O manipulację tę oskarżeni byli: dyrektor Spółki handlowej „Seta" dr. Futyma, Wiktor Chruściel, dr. Lewi Hausmann, którzy występowali jako reprezentanci Rady Opiekuńczej. dalej pośrednicy Benjamin Blecher i Oskar Blitz, handlarze skórą, oraz Rudolf Dilling. Z przebiegu rozprawy trybunał nie nabrał przekonania o winie oskarżonych i wydał wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił od wyroku tego zażalenie nieważności.

— **Urzędnik Banku towarowego aresztowany za spekulację.** W sferach bankowych zdarzył się głośny skandal na tle handlu obcą walutą. Mianowicie, przed kilku dniami aresztowano dr. Strutyńskiego Włodz., kierownika ekspozytury Banku towarow. w Kołomyji, na skutek doniesienia dyrektorów tego banku we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8, dr. Odzieryńskiego i Krzysztofa Krzysztofowicza. Punkt ciężkości doniesienia spoczywał na fakcie malwersacji kilku miljonów mk. na szkodę Banku. W dniu aresztowania dr. Strutyńskiego w mieszkaniu przy ul. Batonowej l. 18, zakwestionowano 222.000 mk. i korespondencję znaleziona tamże.

Aresztowany zeznał, że z początkiem kwietnia br. poznał się w Kawiarni Wiedeńskiej z Markusem Schreiberem, który zaproponował mu przystąpienie do „interesu walutowego". Dr. Strut. wyraził zgodę i począł przez kilka dni wypłacać pieniądze czerpane z kasy Banku tow. na zakupno obcej waluty. Schreiber otrzymał ogółem 4 milj. 700.000 mk. z obowiązkiem dostarczenia ekwiwalentu w postaci obcej waluty w dniu 15. kwietnia. W międzyczasie przystąpił do spółki handlarz zbożem ze Śniatyna Feiwel Riesenberg, który dla częściowego pokrycia manca w kasie Strutyńskiego, wystawił weksel na 2,500.000 mk. Weksel stanowił równocześnie rękojmię dostarczenia obcej waluty w dzień 15. kwietnia. Strutyński przyjął weksel, lecz nie zaksiążkował go, podobnie jak wielu innych później nadeszłych.

Szkontrum kasy i ksiąg wykazało brak 4 milj. 640.000 mk. Dyrektorowie banku oświadczyli, iż ekspozytura w Kołomyji nie była upoważniona do przeprowadzania transakcji obcą walutą, Strutyński działał zatem z pobudek osobistego zysku. Zeznania dyrektorów banku i świadków wskazują na chęć ucieczki Strutyńskiego za granicę, jakoteż pomawiają go o fałszowanie podpisów na wekslach. Sprawę oddano prokuratorji.

— **Napad.** Na cmentarzu Gródeckim napadł Antoni Górecki na Antoniego Matwijczuka, przebił mu nożem klatkę piersiową i zrabował mu 3700 mk. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ranę.

Z całej Polski.

— **Zakaz wywozu żywności za granicę.** Min. spraw wewn. wydało zarządzenie, zakazujące urzędom wojewódzkim i starościńskim wydawania zezwoleń na wywóz za granicę artykułów żywnościowych bez względu na ich rodzaj i ilość, gdyż w myśl obowiązujących przepisów do wydawania tego rodzaju zezwoleń upoważniony jest wyłącznie Urząd przywozu i wywozu. (PAT)

— **Rabunek.** W Ropiance pow. Krosno zrabowali bandyci z mieszkania Mojżesza Kolba gotówkę i biżuterję, wartości 4 miljony mp.

— **Tajemniczy napad.** W Rogach pow. Krosno spalili bandyci korespondencję i część metryk w plebanji ks. Tomasza Stankiewicza. Wychodząc zrabowali z biurka 50.000 mp.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Podwieczorek.** Akad. Koło przyjaciół Pomorza urządza 15. bm. podwieczorek w kawiarni „Renaissance". W programie liczne niespodzianki. Czysty dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne A. K. P. P. nad Bałtykiem. Początek o godz. 5 popoł.

— **Zebranie oficerów rezerwy wojsk polskich.** W piątek dnia 16. bm. o g. 18 w sali Kasyna Polskiego w Stanisławowie zwołuje podpisany Komitet organizacyjny z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarzy zebrania. 3. Odczytanie statutu Związku oficerów rezerwy Rz. pol. 4. Odczytanie Odezwy Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Delegatów oficerów zwolnionych ze służby czynnej. 5. Dyskusja nad punktem 34-tym i składanie deklaracji i przystąpienia do Z. O. R. 6. Wybór Zarządu Koła miejscowego Z. O. R. 7. Wybór delegatów na zjazd do Warszawy. 8. Wnioski i interpelacje. 9. Zamknięcie zebrania. Komitet zwołujący zebranie: Dr. Rydet, Ziobrowski. August Łukaszewicz, Sponar.

KOMUNIKATY.

Zjazd Koleżeński. W pięćdziesięcioletnią rocznicę urządzają zjazd koleżeński maturzystów na dzień 2. lipca b. r. Franciszek Barański, inżynier i Emil Moniak, dyrektor szkoły męsk. im. św. Anny. Koledzy, pragnący wziąć udział w zjeździe, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń do wyżej wymienionych lub o przybycie w dniu naznaczonym do Lwowa. Miejsce zebrania: I. Szkoła realna, ul. Kamienna. 1834

—o—

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Kasy chorych miasta Lwowa odbędzie się w sobotę 17. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Izby handlowej we Lwowie, ul. Akademicka. Porządek dzienny: Nowela do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby i protest przeciw zamierzonemu pogorszeniu ustawy z dnia 19. maja 1920 (wnioski posłów Gdyka i tow). Sprawozdanie z czynności Zarządu. Wnioski w sprawie nadbudowy domu przy ul. Brajerowskiej i rozszerzenie sanatorjum w Szkle. Dalsze utworzenie grup zarobkowych do 2.000 mp. dziennego zarobku.

Z Rady miejskiej.

Gorące słowa czci i hołdu poświęcił prez. Neumann na wstępie wczorajszego posiedzenia zmarłemu w Zakopanem śp. Józefowi Olszewskiemu, b. radnemu miasta i dyrektorowi Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, niestrudzonemu propagatorowi idei uprzemysłowienia naszego kraju. Radni powstaniem z miejsc uczcili pamięć zasłużonego i pracowitego obywatela.

R. dr. Wereszczyński w imieniu komisji matki przedłożył wniosek o powołanie do Rady miejskiej inż. Henryka Pohorylesa w miejsce zamrłego radnego bł. p. Krocha, co przyjęto do wiadomości.

Następnie wicepr. dr. Schleicher referował z porządku dziennego sprawę zatwierdzenia statutu o poborze podatku miejskiego od lokali. Na początku bieżącego roku Rada miejska uchwaliła pobierać ten podatek już w r. 1922. Referent przedłożył wniosek o reasumcję tej uchwały, a zarazem wniosek, aby podatek od lokali, tj. mieszkań i sklepów w wysokości 25% od faktycznego opłacanego komornego, pobierać dopiero od 1. stycznia 1923 r. Wniosek ten uchwalono bez dyskusji i przyjęto statut w tym kierunku. Jest to tylko formalna uchwała, bo następny referent r. Felsztyn przedłożył wniosek, aby pobierany w bieżącym roku grosz czynszowy progresywnie utrzymać do końca r. 1922 i pobierać od połowy roku grosz czynszowy w podwyższonej stawce 25%, (dotąd było 9 do 22%).

Dłuższą dyskusję poświęcono następnej sprawie: zaciągnięciu pożyczki na budowę drugiego wodociągu. Źródła znajdujące się w Szkle zasilić mają centralę w Dobrostanach, stąd zaś równolegle do istniejącego wybudowanym rurociągiem przypływać ma woda do Lwowa. Przy tej sposobności poruszono kwestję wodomierzy, imieniem sekcji III. domagał się r. Matakiewicz równoczesnego wbudowania ich kosztem otrzymanej pożyczki. — Ponieważ preliminowana kwota 400 miljonów mk. zdała się Radzie m. za skromną, podwyższono ją odrazu do 450 milj. mk.

(Głos z dalekiej prawicy: Ta co znaczy 50 miljonów marek?)

W głosowaniu przyjęto zaciągnąć pożyczkę 450 miljonów mk. na budowę drugiego wodociągu i wodomierzy. Przemawiali: ref. r. Felsztyn, Thullie, Buber, Neuman i i.

Uchwalono następnie wniosek r. Höflingera:

Pragnąc, by Lwów stał się głównym łącznikiem handlowym między Wschodem a Zachodem, okazuje się potrzeba stworzenia tu centrum handlu tranzytowego. Rada miejska uchwala zatem, ażeby gmina przystąpiła do spółki akcyjnej budowy domów składowych na Błoniach Janowskich na razie z wkładem 10 morgów gruntu o wartości 25 miljonów mk.

W sprawie otwierania sklepów o godz. 8 rano a nie o 9, jak dotychczas, postanowiono przekazać wniosek r. Salamandra do regulaminowego traktowania.

Pomimo sprzeciwu lewicy w osobie red. Szczyrka uchwaliła Rada m. podwyżkę cen gazu świetlnego w użytku domowym z 70 na 95 mk., dla motorów zaś z 60 na 85 mk. za 1 m³. Ceny powyższe obowiązują konsumentów już w tym miesiącu. Za obciążeniem konsumentów oświadczył się leader prawicy wiceprez. Stahl. Sprawę referował r. Wixel.

Podwyżka cen gazu tworzyła całość z następną sprawą podwyższenia cen biletów tramwajowych. Przeciw zbyt wysokim cenom za bilety dla młodzieży szkolnej wystąpił r. Thullie, wniosek jego uwzględniono. W końcu uchwalono następujące podwyżki obowiązujące od dnia dzisiej-

szego: Bilet poranny 30 mk., bilet wojskowy 30 mk., jazda wprost 40 mk., z przesiadaniem 50 mk., bilet dworcowy 60 mk., opłata za pakunek na dworzec 60 mk., bilet kontrolny 80 mk. Karty abonamentowe miesięczne z dowolną ilością jazd 3600 mk., karty do dwukrotnej jazdy 1800 mk. Karty szkolne, jazda wprost 400 mk., te same karty z prawem przesiadania 500 mk. Bilety gminne 800 mk. Jako nowość wprowadzone będą na próbę z d. 1. lipca bloczki składające się z 10 biletów jazdy, zakupywane jako całość przez pasażerów. Cena: bloczek na prawo jazdy wprost 350 mk., z przesiadaniem 450 mk.

Na tem zakończono posiedzenie.

Zbrodnie Puzappowców przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Całe pięciogodzinne posiedzenie wczorajsze zajęło dalsze przesłuchanie osk. Mindowicza, a jeszcze w piątek co najmniej pięć godzin będzie on się tłumaczyć z zarzutów lichwy wojennej. Wczoraj roztrząsano najpierw kwestję sprzedaży jednego wagonu cukru kostkowego wagi 16.400 kg., dysponowanego do Lwowa z trzema innymi wagonami przez ministerstwo aprowizacji z Brześcia Kujawskiego, dla szpitali, aptek i chorych. W czasach, gdy szerokie masy ludności tygodniami całemi nie spożywały cukru zupełnie, lub używały sacharyny, z wagonu tego 14.800 kg. cukru sprzedał osk. Mindowicz fabryce likierów, a 2.000 kg. rozsprzedał rozmaitym szczęśliwcom, których łączyły z nim stosunki przyjaźni, czy znajomości. Prokuratura zarzuca, że cukier ten sprzeniewierzył osk. Mindowicz, a ubytek jego pokrywał fałszywem przedstawieniem „manca".

Osk. Mindowicz przyznaje, że z owych czterech wagonów istotnie sprzedał 1 wagon fabryce likierów, ale szkoda z tego dla nikogo nie wynikła, gdyż wagon cukru kupił w krótkim czasie prywatnie u uchodźcy rosyjskiego Leszczyńskiego i cały ten transport złożono w magazynie Ajencji handlowej Puzappu w miejsce owego wagonu, który przy odbiorze czteru wymienionych wyżej wagonów cukru dyrygowano wprost do fabryki likierów. Dlatego wagon z tego transportu dyrygowano do fabryki, bo stał on na torze blisko tej fabryki, podczas gdy cukier pochodzenia ukraińskiego naszedł za kilka dni i to na tor znacznie oddalony od tej fabryki. Nie zarobił oskarżony Mindowicz, jak twierdzi, na tym cukrze ani feniga, sprzedał go fabryce po tej samej cenie, jaką zapłacili Leszczyńskiemu, a sprzedawał jedynie z grzeczności, bo miał dla fabryki zobowiązania. Tylko Leszczyński dał mu 10.000 mp. prowizji, z czego połowę dał osk. Nowakowi.

Na temat powyższego tłumaczenia się osk. Mindowicza, wyłoniła się bardzo długa dysputa między nim a przewodniczącym, a jeszcze dłuższa między prokuratorem a oskarżonym. Przedstawiono mu mianowicie następujące fakty, które kwestjonują prawdomowność oskarżonego. Po nadejściu 4 wagonów cukru, wysłano z Ajencji handlowej Puzappu do Wydziału aprowizacyjnego zawiadomienie, przyczem okazało się, że są tylko 3 frachty kolejowe z tymi numerami wagonów cukru, które odstawione zostały do magazynu Ajencji, natomiast zaginął fracht z numerem tego wagonu, który odstawiono wprost do fabryki likierów. Dopiero później fracht ten się znalazł. Gdy wezwano osk. Mindowicza do Wydziału spraw aprowizacyjnych celem wytłumaczenia braku cukru, oświadczył, że brak ten pochodzi niezawodnie z przedysponowania cukru przez Polsko-amer. Komitet pomocy dzieciom. Ponieważ zaczęto tę sprawę dokładniej badać, osk. Mindowicz cofnął powyższe twierdzenie, tłumacząc, że przy bliższem szkontrum magazynu znaleziono brakujący cukier. Dziwnem wydawało się prokuratorowi i przewodniczącemu, dlaczego osk. Mindowicz dopiero w śledztwie podał, że kupił wagon cukru pochodzenia ukraińskiego, a nie powiedział tego wówczas, gdy sprawa braku cukru była wentylowaną, nadchodziły urgensy władz i aż z Warszawy sprowadzono kontrolora, który jednak niczego nie wykrył. Osk. Mindowicz nie może teraz tego jasno wytłumaczyć, na usprawiedliwienie podaje wprawdzie kilka szczegółów, które jednak nie mają siły przekonywującej.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież prościej było polecić Leszczyńskiemu, aby wagon cukru odsprzedał wprost fabryce likierów, niż robić tyle zamieszania, odpowiada oskarżony, że Leszczyński miał zaufanie do Ajencji handlowej Puzappu, a z prywatnymi odbiorcami nie chciał być w kontakcie. Prokurator stwierdza, że osk. nie ma żadnego dowodu owego kupna cukru u Leszczyńskiego. Nie wie skąd Leszczyński pochodzi, gdzie się obecnie znajduje, nie wręczył on oskarżonemu żadnego poświadczenia kupna, ani też dokumentu, skąd cukier pochodzi, nikt nie widział, jak wagon tego cukru wszedł do magazynu Ajencji, nie ma dowodu, kto badał wagę cukru itp. Wprawdzie teraz wymienia oskarżony nazwisko jakiegoś Mischla, który coś może o kupnie powiedzieć, ale prokurator wyraża zdziwienie, dlaczego tego faktu nie podał oskarżony w śledztwie. Na to odpowiada oskarżony, że przypomniał sobie o tym Mischlu już później, ale w każdym razie jeszcze przed doręczeniem mu aktu oskarżenia. Co zaś do tego, że transport owego wagonu cukru ukraińskiego nie został zapodany w odnośnych księgach w dniu nadejścia, wyjaśnia oskarżony, że „dorywcze rzeczy" nie były wpisywane do ksiąg, był to zresztą transport prywatny. Prokurator zauważa, że to właśnie źle, iż było tak wiele „dorywczych rzeczy", o których w książkach nie ma śladu.

W szeregu dalszych szczegółów oświadcza oskarżony, że zmuszony był często wydawać produkty spożywcze z magazynu. Naprzykład policja dała straż bezpieczeństwa do pilnowania magazynów pod warunkiem, że opłata tej służby uiszczona będzie nie w pieniądzach, lecz w prowiantach, tak samo było z zaprowadzeniem telefonu, tak samo żądał stolarz, wezwany do roboty, a także otrzymywał oskarżony dyspozycje co do wydawania cukru kostkowego dla chorych i aptek władzom, które nie miały nic wspólnego ze szpitalnictwem.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14 czerwca.

+ **Próżnia w skarbie austr.** „Mittagsztg." donosi, że banki wiedeńskie złożyły 200 miljonów fr. szwajc. dla nowego banku emisyjnego. Obecnie w Austrji jest w obiegu banknotów na 400 miljardów koron (100 miljonów fr. szwajc. (PAT.).

+ **Oszczędności bolszewickie.** (v) „L'information" podaje wiadomość z Rygi o nowym „kursie" polityki ekonomicznej sowietów. W Moskwie powstała z ramienia najwyższego sowjetu ekonomicznego, specjalna komisja, mająca za zadanie badać środki, mogące ograniczyć niesłychane wydatki administracyjne państwa. Komisja doszła do przekonania, że lwią część wydatków pochłaniają znacjonalizowane przemysły i znalazła bardzo prosty środek zapobieżenia temu przez ograniczenie produkcji. Wiadomość ta wydaje się wprost nieprawdopodobną, gdyby nie to, że rzecz dzieje się w Rosji. Zrozumiałem bowiem jest jeszcze ograniczenie o 80% fabrykacji szkła i porcelany, przedmiotów niepotrzebnych w państwie bolszewickiem, w wykazie jednak redukcja przewidziana jest i w przemyśle tekstylnym (25%), drukarskim i papierowym (35%), soli (33%) i co najdziwniejsza złota i platyny (25%). Zagadkę tę rozwiązuje fakt zupełnie nieekonomicznej gospodarki, gdzie koszta produkcji przewyższają wartość fabrykatu; równocześnie — jak widać — sowjety pragną zerwać z taktyką rozrzutności, którą przyjęli swego czasu sądząc, że samem rzucaniem pieniądzmi w przemysł można podnieść produkcję.

+ **Francuska pożyczka dla Austrji.** Senat uchwalił projekt pożyczki dla Austrji w sumie 55 miljonów franków (PAT.)

+ **Export nafty rosyjskiej.** (v) Wedle gazet bolszewickich w Moskwie powstał wszechrosyjski syndykat naftowy. Zadaniem jego będzie sprzedaż nafty i produktów naftowych na rynkach zagranicznych i zakup materjałów niezbędnych dla przemysłu naftowego. Należy się jednak spodziewać, że wobec obecnego stanu produkcji naftowej w Rosji i sposobu gospodarki sowjeckiej, nowa ta organizacja handlowa, mająca na celu samodzielne wystąpienie Rosji na rynkach światowych, skończy się jak zwykle na komunikatach i pertraktacjach.

+ **Giełda zbożowa.** Popyt na zboże twarde i owies — przy bardzo słabej podaży. Transakcje w fasoli kolorowej i kaszy hreczanej. Poza giełdą obroty w ziemniakach i popyt za rychlikami nowego zbioru. Ceny na ogół wysokie. Tendencja zwyżkowa — usposobienie ożywione. Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek dnia 16. bm. o godz. 11 przed południem.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych wielkie obroty w Chodorowskich po kursach nieco słabszych i Ojkosach, które zyskały 650 punktów i zakończyły kursem 7.350. Kursa innych papierów dywidendowych na ogół utrzymane. Akcje bankowe mało poszukiwane, papiery lokacyjne zupełnie bez obrotu. Na targu walut wszystkie dewizy zwyżkowały. W szczególności podrożała dewiza Wiedeń, która po wczorajszym ostatnim kursie 20 — rozpoczęła kursem 23 i doszła do 28.75. Berlin notował pod koniec 13.75.

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = tranzakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	14 czerwca	B) Akc. przem.	14 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1500	Gafota	T 1825
Handl. Pozn.	2500	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 7850
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1200
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	325	Pezet	T 900
Przemysłowy	575	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	T 850
		Pol. Nafta	T 1825
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	600
		Rakszawa	1725
Brow. Lwow.	15000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 4150	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 1325	Tepege	1000
Ćmielów	T 4675	Zieleniewski	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 132	Lwów — dnia 14 czerwca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 14 czerwca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 14. czerwca (Dewizy)	Zurych dnia 14 VI. (Dewizy)	Berlin dnia 30 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 14 VI. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.12—0.12	7.45	4.370
1 funt ang.	18500—19000	18600—19100	19100—19300	23.51	1396.75	86.775
100 frs franc.	36000—38000	36000—38000	37700—38100	46.17	2828.55	1714.50
100 fr szwaj.	75000—81000	76000—82000	81400—82200	100—	6982.50	3723.75
100 frc belg.	33000—35000	33500—35500	35200—35400	44.00	2593.25	1599.50
100 K czesk.	7900—8300	7900—8300	8200—8250	10.05	590.75	384.90
100 K węg.	400—500	450—500	— —	—.50	36.65	018.97
100 K austr.	25—29	25—30	24·00—25·00	—.03	3.34	100.—
100 M niem.	1325—1400	1325—1400	1350—1390	1.70	100.—	60.97
1 Dolar am.	4170—4250	4175—4250	4240—4280	5.25	314.15	194.94
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2170—2170	26.10	1602.00	962.70
100 Lei rum.	2600—2800	2600—2800	——	—.00	204.60	124.94
100 guld. hol.	125000—135000	155000—165000	—·—	204.50	12140.20	7690.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	92.00	571.215	3449.00
100 K. duń.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	115.00	6668.35	4318.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	136.00	8085.10	4998.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzedniego ostatniego notowania.

Z długiej litanji cukrowo-wagonowo-frachtowej, przeszedł przewodniczący do drugiego faktu sprzeniewierzenia pieniędzy wpłaconych przez Jetti Preczepową, tj. do faktu rzucającego charakterystyczne światło na działalność dyrektora lwowskiej filji Puzappu Słomczyńskiego, który lekceważył ustawę i nadużywał swojej władzy. Jest to historja z wagonem, zawierającym figi, daktyle, rodzynki, orzechy i sardynki, skonfiskowanym w Podwołoczyskach dlatego, że produkt ten, jako luksusowy nie miał pozwolenia przywozu z Włoch do Państwa Polskiego. Puzapp miał owe bakalje sprzedać po cenach normalnych i w tym celu wagon został sprowadzony do Lwowa przez Ajencję handlową Puzappu po opłaceniu cła, transportu itp. Tymczasem p. Słomczyński wydał polecenie zwrócenia Jetti Preczepowej owego towaru z tem, że zwrócić ma Ajencji handl. Puzappu wszystkie koszta. Osk. Mindowicz wystawił Preczepowej rachunek pisany atramentem i wziął od niej pieniądze, mianowicie 22.451 mp. jako zwrot za opłacenie cła, frachtu itp., a 25.000 mp. jako wynagrodzenie za spedycię i magazynowanie towarów. Tymczasem w książkach zanotowano tylko 22.451 mp., a co do reszty nie ma śladu.

Oskarżony zaprzecza jakoby sprzeniewierzył 25.000 mp. Nie pamięta dokładnie, czy Preczepowa dała mu wogóle te pieniadze. czy wpłynęły one do kasy, czy odrazu zapłaciła, czy na raty. Być może, że 25.000 mp. wpłynęły do kasy podręcznej, a jeśli nie ma tam śladu wpływu, to mogła być ta pozycja, opuszczona przez pomyłkę. Nie może też wyjaśnić, dlaczego rachunek pisany był atramentem i dlaczego nie sporządzono kopi rachunku, jak to się wszędzie dzieje.

Dalsze przesłuchanie oskarżonego w piątek rano.

Przez szkło powiększające.

WALKA Z DROŻYZNĄ

Ponieważ, jako się rzekło, rząd dla miasta Kołtunowa przeznaczył 300 miljonów mk. na walkę z drożyzną, przeto p. Jan Kapistran i ja postanowiliśmy rządowi przedstawić następujący projekt użycia tej sumy:

Na samochód dla nadzwyczajnej komisji 10 milj. Wynajęcie garażu, benzyna, smary, pensja szofera 10 milj. Wynajęcie lokalu, opał, oświetlenie itp. 5 milj. Urządzenie biurowe 5 milj. 1 wagon papieru kancelaryjnego, pół wagona papieru listowego z odpowiednim nagłówkiem 15 milj. Samowar i garnitur herbaciany dla personalu pół milj. Pensje dla 2 dyrektorów od 500—800 tysięcy miesięcznie, na wyjazdy, komisje i fundusz dyspozycyjny dla nich na przeciąg 3 miesięcy 60 milj. Pensje dla 10 referentów (3 dla działu handlowego, 3 dla transportowego, 3 dla rozdawczego, 1 dla spraw personalnych) od 100—150.000 mk. wraz z dodatkami za wysługę i wyjazdy 60 miljonów. Pensje 41 panien, stenopistek, manipulantek, maszynistek itp. po 3 dla każdego referenta, 4 dla działu personalnego, po 5 dla każdego dyrektora z pensją miesięczną od 20—60.000 mk., zależnie od figury i temperamentu wraz z dodatkami za godziny nadliczbowe 20 milj. mk. Pensję dla dwu woźnych biurowych i 5 kursorów 300.000 mk. Na wydanie jednorazowej odezwy do społeczeństwa i apelu do producentów oraz rozplakatowania na murach miasta 200.000 mk.

Prócz tego zaprojektowano celem stworzenia zdrowej konkurencji powiększenia ilości biur transportowych, domów towarowych oraz współdzielni fachowych pośredników powiększyć o 100 proc. Celem ulżenia doli urzędniczej zamówi się odpowiednią ilość manufaktury, tak by na każdą rodzinę urzędniczą wypadło nie mniej jak 1 i pół m. płótna, 80 cm. materji, 1 para bucików i 1 chusteczka do nosa. Resztę sumy odda się większym przemysłowcom celem zwiększenia produkcji.

Nowy urząd ma niepłonną nadzieję, że gdy taka machina zacznie działać, drożyzna w przeciągu 3 miesięcy zniknie w zupełności. K.

—oo—

Komunikaty.

Z Małopolskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Dnia 12. czerwca rb. odbyło się w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie ogólne Zgromadzenie delegatów tej instytucji. Przy bardzo licznym komplecie (68 delegatów) uchwalono zgodnie z wnioskiem Komisji inicjatywy popartym przez Komisję rewizyjną i Dyrekcję:

1) wejść w pertraktacje co do ewentualnej sprzedaży realności położonych przy ul. Legjonów 1 i 3,

2) podwyższenie poborów wszystkich funkcjonarjuszów i służby.

Następnie wybrano prezesem Dyrekcji p. Franciszka Żabę ze Zbylitowskiej góry. 1837

—o—

DO ZDEMOB. ŻOŁNIERZY WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Dnia 18. bm. odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Związku Zdemob. Żołnierzy W. P. województwa tarnopolskiego w Tarnopolu przy współudziale posłów Sejmu ustawodawczego. Grupy Zdemob. Żołn. W. P. dotychczas nie zorganizowane winne nadesłać swe postulaty pisemnie do 17. bm. Prez. Zarządu Głównego Zw. w Tarnopolu.

Prezydjum Zarządu Gł. Związku Zdemob.

ZAPISKI.

Pascal: Prowincjałki. — Przełożył i wstępem zaopatrzył Boy. Warszawa 1921. — Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska". Str. XXXII+4 8.

„Prowincjałki" to jakby po dzisiejszemu rzec ankieta, w której ściera się apostolski idealizm Pascala z duchem satanicznego oportunizmu i hipokryzji zakonu hiszpańskiego. Spory te w szczegółach teologicznych nieaktualne wzbudzają zainteresowanie dzięki metodzie przedstawienia. Tłumaczenie Boya jest sui generis, procesem twórczym wchłonięcia treści, oraz powtórnego odtworzenia jej, z zachowaniem wszelkich właściwości stylowych autora we wspaniałej zgodnie z duchem języka polskiego.

J. S. P.

Przegląd Warszawski Nr. 8 Maj 1922. wyszedł już i zawiera bogaty materjał: Z. Gasiorowskiej-Szmydtowej studjum o Teofilu Lenartowiczu (w 100-ną rocznicę urodzin), w którem analizuje elementy jego twórczości i przypomina długi zaciągnięte u skromnego lirnika mazowieckiego przez współczesnych naszych mocarzy słowa. — Juljusz Kleiner w „Fikcji intelektualnej w literaturze" wykazuje, że twórczość, która jest zawsze opanowaniem życia, realizuje w teorji i praktyce fikcję intelektualną. — Franciszek Bujak rozprawia się — bardzo zresztą oględnie — z nietyle głębokiemi ile głośnemi poglądami znanego socjologa J. K Kochanowskiego na psychologię narodów. — Jan Ptaśnik w artykule „Żydzi w Polsce wieków średnich", opowiada o wielkiej karcie wolności żydowskich w Polsce, zaciętej walce mieszczaństwa z żydami mającej swój epilog w pogromach, jako objawie rozbudzonej samowiedzy stanu mieszczańskiego. Niemcy (mieszczanie) byli inicjatorami rozruchów antyżydowskich w Polsce. — W części beletrystycznej znajdujemy doskonałą „Legendę" Reymonta i dalszy ciąg romansu chłopięcego T. Rittnera. — Zamyka zeszyt kronika, w której znajdujemy fachowe oceny książek dla dzieci, Ilustratorstwa książkowego, historji (prof. St. Zakrzewski), planów orjentalistyki polskiej, prac prawniczej komisji kodyfikacyjnej, ocenę historjozoficznych mesjanicznych elukubracji Mereżkowskiego „O królestwie Antychrysta", wreszcie charakterystykę (zresztą nieszczególną) 2 fenomenów literatury niemieckiej G. Hauptmanna i F Wedekinda.

J. S. Petry.

Pamiętnik pilota polskiego ś. p. Antoniego Scheu'ra. Z przedmową J. Jankowskiego i portretem autora Nakład Gebethnera i Wolfa Warszawa. Str. XVII+104. Książeczka ta mogłaby mieć wychowawcze znaczenie młodzieży polskiej. Przedwcześnie zgasły lotnik ś. p. Scheur był z tych, którzy starają się wewnętrznie dopracować do zawodu będącego ich chlebem powszednim — codziennej walki z żywiołem powietrza, i nieustraszonym lotem naprzeciw śmierci.

To wyrabianie w sobie bojowej gotowości, męskiego hartu wobec niebezpieczeństwa, odwagi indywidualnej (jak u lotnika zawieszonego samotnie między niebem a ziemią) stanowi wychowawczą stronę pamiętników Scheur'a. Dlatego żal, że ten lot motyla, który wcześnie zrzucił z siebie jedwabne lotki, by je zamienić na żelazne skrzydła „maszyny" skończył się za prędko i pozostał tylko niezapisaną kartą tęsknoty w księdze czynów polskich.

J. S. Petry.

KRONIKA SPORTOWA.

19 p. p. 7:0 (3:0). Gra bardzo fair i bardzo ambitna. Przewaga techniczna po stronie 26 pp., do którego klęski przyczyniły się 2 bramki karne i trzecia zrobiona przez własnego obrońcę. Skład drużyny 26 pp. bardzo dobry, bramkarz znakomity, tylko mało treningu. Match odbył sie o mistrzostwo V. Dyw. na boisku Cytadeli. Muzyka 26 pp. znakomicie zgrana, przygrywała podczas matchu. Sędziował mjr. Ajdukiewicz. J. H.

OGŁOSZENIA.

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p.

poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
RALSKI & GROCHOLSKI
LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 7.
(naprzeciw Katedry).

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA

I WKŁADKI WERTHEIMOWSKIE

POLECA 1824

Antoni HALSKI
LWÓW
SOBIESKIEGO 3.

Tow. BLOCK, reprezentanci Krzysztof BRUN i Syn w Warszawie.

Oddział we Lwowie, ul. Pańska 11. Telefon nr. 465.

zawiadamia swą Szanowną Klientelę, że dnia 1. czerwca 1922 otworzył warsztat mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania wszelkich systemów oraz wszelkich aparatów, kopiałek, maszyn do rachowania i t. p. — 18

Panna do ekspedycji

zostanie zaraz przyjęta
Wiadomość w adm. „Kurjera Lwow."

Nauka i wychowanie.

WPISY

na nowe kursa księgowości etc. ranne i wieczorne przyjmuje od 7. do 15. bm. od godz. 10-12 i od 4-6-ej.

Koncen. Prakt. Kursy Księgowości 1735

Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38.

Kupno i sprzedaż.

Majątki, folwark, gospodarstwa, domy, wille, młyny, tartaki, cegielnie, fabryki itp. na Pomorzu i w Poznańskim. Posiada największy wybór „Reklama Pomorska" Toruń. Stary Rynek 12. 1775

Sprzedam srebrny zegarek i binokle, tanio Szeptyckich 6, I. p. na lewo.

Różne.

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

Biuro reklamacyjne dla listów przewozowych, załatwia wszelkie reklamacje oraz zwyżki „Rozwój", Lwów, Małeckiego 7. 1781

Przyjmę modą panienkę na mieszkanie z wiktem. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Dobry wikt", do administracji Kurjera lwowsk. 1816

Rozprawa ofertowa.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych przy remoncie jedno-piątrowego budynku w koszarach Strzelców w Trembowli, rozpisuje się pisemny przetarg ofertowy z terminem do dnia 24. czerwca br. g. 12 w połud. w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane lakiem i opatrzone napisem „Oferta na remont kapitalny budynku nr. 6 w koszarach Strzelców w Trembowli" wnieść należy do Szefostwa Inż. i Sap. O. K. VI. Lwów, ul. Wałowa 16, II. p., tam też można przejrzeć plany, przedmiar, warunki ogólne i otrzymać formularze ofertowe oraz zasięgnąć bliższych ustnych informacji.

Wadjum wysokości 1% od oferowanej kwoty ewentualnie w papierach pożyczki państwowej złożyć należy w Kasie D. O. K. VI plac Bernardyński 6, a poświadczenie złożenia w 2-ch egzemplarzach dołączyć do oferty.

1836 **Szef Inż. i Sap. O. K. VI.**

Wezwanie.

Wzywamy wszystkich, którzy w czasie od **30. października 1918.** oddali bydło byłym powiatowym komisjom obrotu bydłem przy c. k. Starostwach na spędach zarządzanych przez b. c. k. Zakład obrotu bydłem, ażeby swe z tego tytułu pochodzące ewent. roszczenia zgłosili w podpisanej Spółce **najpóźniej do dnia 30. czerwca 1922.**

Później zgłaszane roszczenia nie będą rozpatrywane.

Do zgłoszeń dołączyć należy oryginalne potwierdzenie odbioru, wydawane przez b. powiatowe komisje obrotu bydłem, bez których roszczenia nie będą wogóle brane w rachubę.

Zgłoszenia dotyczyć mogą tylko powiatów w których byliśmy organem handlowym b. Zakładu obrotu bydłem.

Lwów, dnia 12. czerwca 1922. 1839

Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej
Lwów, Kopernika 20.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.